

Sygn. akt **XXVII Ca 705/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Fronczak
Protokolant:	st. sekr. sąd. Małgorzata Andrychowicz

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2016r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w W.

z dnia 27 lutego 2015 r., sygn. akt II C 1455/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu dla m.st. Warszawy w W. do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

SSO Agnieszka Fronczak

Sygn. akt XXVII Ca 705/16

## UZASADNIENIE

Apelacja powoda jest uzasadniona.

Kwestionowany wyrok Sądu Rejonowego jest w ocenie Sądu Okręgowego wadliwy, gdyż przy jego wydaniu Sąd I instancji dopuścił się przede wszystkim naruszenia prawa materialnego – choć w innym aspekcie niż wskazywany w apelacji.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo podając jako argument zasadniczy, że roszczenie objęte pozwem inicjującym tę sprawę było dochodzone na podstawie rozporządzenia nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. i zostało określone w walucie polskiej, mimo iż ów akt prawny określa wysokość odszkodowania za opóźniony lot w euro.

Według Sądu I instancji powód nie był uprawniony do wyboru waluty, w jakiej dochodził żądania, bowiem uprawnienia takiego nie daje art. 358 k.c., a tym samym powództwo podlegało oddaleniu zważywszy na przepis art. 321 k.p.c.

Z takim poglądem nie sposób się zgodzić.

Sąd Okręgowy uważa, że należało przede wszystkim uwzględnić to, że w przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia ze świadczeniem wynikającym z umowy, w której strony mogły dowolnie ustalić walutę, w jakiej chcą spełnić to świadczenie.

Tutaj źródłem roszczenia jest akt prawny określający wysokość odszkodowania, która została wyrażona w euro.

Wynika to z tego, że przedmiotowy akt prawny pochodzi od organów Unii Europejskiej, której walutą jest właśnie euro.

Tym samym odszkodowanie zostało określone de facto nie w walucie obcej dla ustawodawcy, lecz w walucie unijnej.

Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że zamiarem ustawodawcy nie było ukształtowanie sposobu zapłaty odszkodowania jedynie w jednostkach euro, a wyłącznie waluta ta określa wysokość odszkodowania.

Ponieważ rozporządzenie obowiązuje w krajach członkowskich w sposób bezpośredni, co oznacza, że nie wymagało ono implementacji do naszego systemu prawnego.

Taka sytuacja nie może powodować negatywnych skutków dla wierzycieli będących obywatelami polskimi, którzy niewątpliwie mogą dochodzić odszkodowania w walucie krajowej.

Po dokonaniu zatem celowościowej wykładni art. 358 k.c. w stosunku do regulacji ww. rozporządzenia Sąd Okręgowy uznał, że niezasadne było przyjęcie przez Sąd I instancji, że w niniejszej sprawie wiąże sąd klauzula efektywnej waluty, a powód nie może domagać się wykonania zobowiązania w walucie polskiej.

Trzeba też podkreślić, że o ile powód nie mógłby odmówić przyjęcia świadczenia w euro, gdyby pozwany po wezwaniu go do zapłaty dobrowolnie chciał je spełnić w tej walucie, o tyle nie oznacza to, że w razie zwłoki pozwanego, powód nie mógł domagać się świadczenia w walucie polskiej ustalonej według kursu z daty wymagalności roszczenia.

W tym stanie rzeczy oddalenie powództwa z uwagi na brak podstaw dochodzenia przez powoda odszkodowania określonego w innej walucie niż wynika to z przytaczanego na wstępie rozporządzenia należało uznać za chybione.

Stwierdzenie powyższego musiało - zdaniem Sądu Okręgowego - w warunkach tego postępowania skutkować uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd pierwszej instancji nie zbadał bowiem istoty sprawy, tj. nie ustalił i nie rozważył, czy faktycznie ziszczyły się przesłanki do wypłaty odszkodowania za opóźniony lot.

Sąd Rejonowy co prawda wskazał, że jego zdaniem przewoźnik w danym przypadku jest zwolniony z obowiązku wypłaty odszkodowania, jednak stanowiska tego nie uargumentował w sposób pozwalający na przyjęcie, że przeprowadził w tym przedmiocie należyty proces orzecznicy.

Sąd ten bowiem odwołał się jedynie do decyzji Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego stwierdzającej brak naruszenia przez pozwanego przepisów rozporządzenia, nie zadając sobie nawet trudu ustalenia, czy decyzja ta była ostateczna, ani nie wyjaśniając swojego poglądu odnośnie mocy wiążącej takiej decyzji dla orzekania przez sąd powszechny w sprawie, jak niniejsza.

Sąd Rejonowy nie odniósł się również do innych zarzutów merytorycznych podnoszonych przez pozwanego, np. w kwestii odsetek, co też powinien uczynić przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.